

# Skandal podatkowy w USA

14 kwietnia 2011

Gazety z 9 kwietnia 2011 w USA dyskutują o następnym kryzysie finansowym, który szybko zbliża się. Ludzie martwią się, że po awanturach w kongresie na temat bieżącego budżetu trudno będzie zatwierdzić granicę długów zaciąganych za granicą przez skarb USA. Jakakolwiek słabość okazana wierzycielom takim jak Chiny i Japonia spowoduje podwyżkę stopy procentowej, która obecnie wynosi dwa procent, ale w przeszłości sięgała sześciu procent, co wobec zadłużenia USA na ponad czternaście tysięcy miliardów dolarów jest poważnym zagrożeniem dla skarbu amerykańskiego.

Zasadnicza reforma podatkowa obecnie potrzebna powinna wrócić do przykładów z okresu rządów prezydentów Eisenhowera i Kennedy'ego, kiedy od miliona dolarów zarobków rocznych podatnicy płacili podatek zarobkowy w wysokości nawet ponad 99%. Skutkiem tego przedsiębiorcy inwestowali we wzrost własnych przedsiębiorstw, które rosły i zatrudniały więcej pracowników. W ten sposób bezrobocie malało i mowy nie było o eksporcie produkcji z USA do krajów tańszej robocizny, jak to obecnie ma miejsce.

Czasy się zmieniły i obecnie projekt reformy podatkowej partii republikańskiej opiera się na usunięciu wydatków na opiekę społeczną 800 miliardów dolarów rocznie żeby taką właśnie sumę mogli sobie potrącać z rocznych podatków dochodowych najbogatsi obywatele USA. Suma 800 miliardów dolarów reprezentuje obecny i jednocześnie największy na świecie budżet USA na wojsko. Do tej cyfry należy dodać 313 miliardów dolarów na koszty weteranów z wojska USA i 223 miliardy dolarów na „homeland security”, czyli służby bezpieczeństwa wewnętrznego w walce w „wojnie przeciwko terrorowi.” Budżet skarbu USA wynosi rocznie 127 miliardów dolarów a dla ministerstwa sprawiedliwości 118 miliardów dolarów (obecnie w więzieniach USA jest rekordowa suma ponad dwóch milionów

więźniów, czyli więcej niż w Chinach i w Rosji).

Subsydia roczne dla rolnictwa wynoszą 110 miliardów dolarów i na tyle zniekształcają rolnictwo amerykańskie tak, że kukurydza bardziej opłaca się na paliwo niż bez porównania bogatsza w kalorie trzcina cukrowa. Natomiast koszty służby zdrowia i opieki społecznej wynoszą ponad 76 miliardów dolarów rocznie według „The Wall Street Journal” z 9 kwietnia 2011. Razem z kosztami programu Medicare itp., globalny koszt roczny opieki społecznej w USA wynosi ok. 800 miliardów dolarów, czyli tyle samo, co budżet wojska, który nie był dyskutowany w czasie ostatnich wyborów.

Natomiast budżet roczny ministerstwa spraw wewnętrznych wynosi 70 miliardów dolarów, ministerstwa transportu 58 miliardów, ministerstwa handlu 47 miliardów dolarów, ministerstwa pracy 16 miliardów dolarów, ministerstwa energetyki 15 miliardów dolarów, ministerstwa urbanistyki 10 miliardów dolarów, oraz budżet roczny ministerstwa edukacji wynosi tylko nieco ponad 4 miliardy dolarów.

Zagrożenie wstrzymania przez kongres w Waszyngtonie wypłat na budżet państwowy USA zostało chwilowo zażegnane wczoraj 8 kwietnia 2011. Poważnym zagrożeniem dla wartości dolara są nadchodzące „przepychanki” w sprawie „górnego granicy” jakoby dozwolonego przez

Kongres zadłużenia USA na rynku międzynarodowym gdzie dług USA wynosi prawie piętnaście tysięcy miliardów dolarów i stanowi 97% rocznego produktu narodowego brutto.

Dla porównania narodowy dług Japonii wynosi 228% produktu rocznego, Włoch 118%, Libanu 150%, Zimnawie 149%, Grecji 144%, Irlandii 124%, Singapur 102%, Belgii 99%, Francji 84%, Egiptu 81%, Węgier 80%, Niemiec 79%, Izraela 77%, W. Brytanii 77%, podczas gdy światowa średnia tych proporcji wynosi 59%. Naturalnie znaczenie proporcji produktu rocznego do zadłużenia międzynarodowego wskazują jak dalece niestabilna jest sytuacja

gospodarcza danego państwa. Dla Polski wynosi ona ok. 54%, dla Norwegii 48%, Danii 47%. Szwecji 41%, Wenezueli 26%, Australii 22%. Rosji 10%, Estonii 8%, Azerbajdżanu 5%, a Libii 3%.

Gospodarka USA jest trzykrotnie większa niż gospodarka Chin, która rośnie najszybciej na świecie. Tymczasem sprawa górnej granicy dozwolonego zadłużenia przez parlament USA jest niebezpieczną fikcją, zwłaszcza kiedy na przykład korporacja General Electric, przy rocznych zarobkach blisko trzech miliardów dolarów w 2010 roku, zapłaciła w roku 2010 roczny podatek ZERO dolarów dzięki inwestycjom w lobby. Sprawdził się tytuł w tygodniku Times mówiący, że w USA są najlepsze ustawy, jakie można kupić (za łapówki włącznie z darami na koszty kampanii wyborczych).

Obecnie w USA potrzebna jest zasadnicza reforma podatkowa, która powinna wrócić do przykładów z okresu rządów prezydentów Eisenhowera i Kennedy'ego, kiedy od miliona dolarów zarobków rocznych podatnicy płacili podatek zarobkowy w wysokości ponad 99%. Skutkiem tego przedsiębiorcy zwalczali bezrobocie za pomocą inwestycji we wzrost własnych przedsiębiorstw, które rosły i zatrudniały więcej pracowników. Warto sobie ten fakt przypomnieć w czasach, kiedy ludzie są zwodzeni teoriami o szkodliwości dla gospodarki USA proporcjonalnych podatków dochodowych.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)